

mocne. Te dwie biblioteki są zresztą nietypowe także i z tego względu, iż są one teologicznymi tylko w odniesieniu do części swych zbiorów. Choć dzieła teologiczne stanowią w nich zdecydowaną większość, to nie należy zapominać, że biblioteki te gromadzą także dokumenty z innych dziedzin wiedzy, co przybliża je do definicji bibliotek uniwersalnych.

5. Ks. Feliks Lenort (w odpowiedzi dyskutantom): Najwięcej uwagi poświęcili dyskutanci, zabierający głos po moim referacie, zagadnieniom terminologicznym. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że większość głosów przychyliła się do mojej sugestii, iż pojęcie „biblioteki kościelnej” jest zbyt rozciągliwe, szerokie, by adekwatnie określać nim całą gamę typów bibliotek gromadzących literaturę religijną, od uczelnianych akademickich po — powiedzmy — parafialne. Należy więc wprowadzić określenie „biblioteki teologicznej” w odniesieniu do tych księżnic, które gromadzą piśmiennictwo teologiczne sensu stricto, co oczywiście nie wyklucza gromadzenia literatury z zakresu szeroko rozumianych nauk pomocniczych. Wszystkie więc biblioteki kościelne, związane z funkcją uczelnianą, studyjną (głównie biblioteki uczelni i instytutów naukowych) byłyby określane mianem bibliotek teologicznych.

Z wdzięcznością przyjmuję rozwinięcie tej myśli przez zabierających głos w dyskusji, głównie w osobie o. Władysława Andrzeja Pabina i Andrzeja Dziubckiego. Głos Witolda Pawlikowskiego, który stwierdził, iż nie widzi potrzeby wprowadzenia terminu biblioteki teologicznej, nie wydał mi się przekonywujący. Całkowicie też — jak sądzę — jest nie do przyjęcia stwierdzenie, że biblioteki te winny kierować się w polityce gromadzenia zasadą tzw. gromadzenia ogólnego. Oczywiście pojęcia nauk pomocniczych teologii używam w rozumieniu bibliotecznym, a nie innym. Nie ulega przecież wątpliwości, iż piśmiennictwo np. z zakresu socjologii, pedagogiki, psychologii musi być selektywnie gromadzone w bibliotece teologicznej, gdyż spełnia funkcje pomocnicze w stosunku np. do studium katechetyki, teologii pastoralnej itp.

Niepełna była poczyniona przeze mnie egzemplifikacja poszczególnych typów bibliotek — co słusznie zauważył ks. prof. Librowski, uzupełniając mą wypowiedź z pożytkiem dla całości mej prelekcji. Słusznie wskazał o. Kazimierz Marciniak, iż aktualnie zróżnicowany obraz polskich bibliotek kościelnych jest uwarunkowany historycznie. To prawda, ale nie zwalnia nas to od podejmowania konsekwentnych działań w kierunku powolnych organizacyjnych przekształceń, by nie pozostać w tyle za współczesną ogólną teorią i praktyką biblioteczną. Oczywiście zagadnienie unifikacji bibliotek teologicznych w Polsce — którą to kwestię podniósł ks. Janusz Nagórny — nie było przeze mnie rozumiane w sposób literalny. Miałem raczej na myśli postulat przyjęcia przez te biblioteki ogólnej płaszczyzny zasad. Oczywiście daleki jestem od postulowania swoistej „czystki” w księgozbiorach bibliotek teologicznych, zmierzającej do eliminacji tych partii zbiorów, które nie mieszczą się w polityce aktualnie postulowanego gromadzenia. Nawarstwienia historyczne w zbiorach stanowią przecież o ich szczególnej atrakcyjności.

Dyskusja po referacie o. mgra Władysława Sotowskiego pt. Polityka gromadzenia zbiorów w bibliotece teologicznej, którego prelegent nie nadesłał.

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) o. Kazimierz Marciniak (Biblioteka Instytutu Tomistycznego w Warszawie),
- 2) ks. Jan Związek (Biblioteka Diecezjalna w Częstochowie),

- 3) ks. Adam Nowak (Biblioteka Seminarium Duchownego w Tarnowie),
- 4) ks. Feliks Lenort (Biblioteka Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu),
- 5) ks. Kazimierz Rulka (Biblioteka Seminarium Duchownego we Włocławku),
- 6) ks. Ludwik Grzebień (Biblioteka Wydziału Filozoficznego TJ w Krakowie),
- 7) ks. Feliks Lenort (po raz drugi),
- 8) ks. Stanisław Librowski (Ośrodek ABMK),
- 9) ks. Tadeusz Czaja (Biblioteka Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów w Obrze),
- 10) ks. Adam Nowak (po raz drugi).

II. Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. Jan **Związek**: Do treści cennego referatu prelegenta chciałbym ustosunkować się w dwóch sprawach:

a) Gromadzenie literatury dotyczącej spraw lokalnych w bibliotekach diecezjalnych i zakonnych oraz w bibliotekach seminaryjnych. Jest to ze wszech miar słuszne stwierdzenie, bowiem gdzie indziej ma pracownik naukowy szukać tej literatury, jeśli nie w tego typu bibliotekach. Tym bardziej, gdy tego rodzaju literatura łączy się ściśle z kościelną działalnością na tym terenie. I tutaj pragnąłbym uzupełnić nieco uwagi naszego kolegi tym, że owa literatura lokalna powinna być gromadzona bez względu na jej pochodzenie, a więc zarówno dotycząca spraw kościelnych bezpośrednio, jak też tylko luźno związana z tą problematyką, a nawet wroga sprawom kościelnym, bez względu na jej wartość naukową. W okresie okupacji hitlerowskiej w Częstochowie wychodziło antypolskie czasopismo *Goniec Częstochowski*, zamienione 4 XI 1939 r. na *Kurier Częstochowski*. Antypolska propaganda tego pisma całkowicie fałszywie od czasu do czasu podawała informacje o sprawach kościelnych. Żaden uczciwy badacz na tym materiale nie będzie opierał obrazu życia religijnego w tym czasie, ale to czasopismo powinien uwzględnić. Tymczasem dzisiaj znaleźć komplet *Kuriera* jest sprawą bardzo trudną. To przykład jednostkowy, a takich przykładów z różnych okresów, w tym także z czasów najnowszych, będzie znacznie więcej. Stąd naszym obowiązkiem jest za wszelką cenę i wszelkimi sposobami uzupełnienie w naszych bibliotekach tej literatury lokalnej czy regionalnej, a na bieżąco gromadzenie pozycji tego typu.

b) Przejmowanie księgozbiorów w formie darów przez biblioteki teologiczne. W naszej praktyce takie księgozbiory pochodzą przeważnie od kapłanów i są przekazywane jeszcze za życia lub na mocy ich testamentów. Prelegent zaznaczył, że przejęcie takiego zróżnicowanego księgozbioru jest rzeczą uciążliwą dla biblioteki oraz że niektóre wielkie biblioteki rezygnują z tego rodzaju propozycji. Wydaje mi się, że w bibliotekach teologicznych winniśmy przyjmować tego rodzaju zbiory książek i w zależności od stanu księżnicy uzupełniać go tymi pozycjami, a ewentualne dublety odpowiednio zamieniać na brakujące książki w bibliotece. Dublety mogą także przyczynić się, do częściowego przynajmniej rozwiązania problemów finansowych w bibliotece.

2. Ks. Feliks **Lenort**: Polityka gromadzenia zbiorów w bibliotece teologicznej to zagadnienie niezmiernie ważne. Prelegent potraktował je w swym wystąpieniu bardziej praktycznie niż teoretycznie. Stoimy wciąż przed postulatem wypracowania klarownych zasad polityki gromadzenia w bibliotece teologicznej. Kto miałby to zrobić? Ośmielam się sądzić, iż tego rodzaju principia winny być sformułowane tutaj, w środowisku największej księżnicy teologicznej w Polsce. Tego rodzaju zasady można wszak wypracować jedynie na bazie wieloletnich doświadczeń.

Prelegent mówił m.in. o specjalizacji bibliotek teologicznych (mam na myśli

głównie biblioteki uczelni teologicznych diecezjalnych i zakonnych). Otóż opowiadałbym się za specjalizacją wąskotematyczną tych bibliotek. Oczywiście każda z tych bibliotek musi realizować profil ogólnoteologiczny a specjalizacja jest zadaniem dodatkowym. Np. Olsztyn — Hosiana i Tridentina, Wrocław — ecclesiastica Silesiaca, Biblioteka Seminarium Zagranicznego w Poznaniu — ecclesiastica dotyczące migracji i Polonii itd. Myślę, że uzasadniony byłby istotnie postulat, aby każda z naszych bibliotek — nie wyłączając obowiązku gromadzenia ogólnoteologicznego — przyjęła na siebie obowiązek określonej specjalizacji. Mniemam, iż rolę koordynacyjną winien przejąć Ośrodek ABMK.

Ze spraw szczegółowych, praktycznych chciałbym podnieść następującą: obieg informacji o publikacjach religijnych ogłaszanych przez tzw. kościelnych wydawców nieprofesjonalnych. W zasadzie nie funkcjonuje żadna informacja o tych wydawnictwach. Skutek jest taki, że niektóre z tych publikacji do bibliotek po prostu nie docierają. Zwracam się z pytaniem, czy Biblioteka KUL nie mogłaby ogłaszać (w odstępach np. kwartalnych) jakiegoś scalonego wykazu tego rodzaju druków? Dla sieci naszych bibliotek byłaby to przysługa niezmiernie pożyteczna.

3. Ks. Kazimierz **Rulka**: Chciałbym zwrócić uwagę, że nawet zamawianie książek w kościelnych wydawnictwach globalnie (wszystkiego co wydają) niczego nie rozwiązuje, ponieważ niektóre z nich nie realizują przyjętych zamówień. Jedne (np. WAM, PTT) bardzo skrupulatnie przysyłają wszystkie wydane pozycje, inne (np. Księg. św. Wojciecha) — tylko niektóre; chyba te, które im zbywają. Może interwencja wyższego autorytetu kościelnego mogłaby skłonić wydawnictwa religijne do systematycznego nadsyłania (odpłatnie) bibliotekom kościelnym swoich nowości.

Druga sprawa to księgozbiory wybitnych księży, które wpływają do bibliotek seminaryjnych jako dary. Co z nimi robić? Rozbijać, wyłączając dublety? Niszczy się w takim razie dorobek człowieka, który poświęcił całe życie na to, żeby te książki zebrać. Wydaje mi się, że pokaźne, bardzo wartościowe zbiory personalne można by traktować w bibliotece jako księgozbiory wydzielone.

4. Ks. Stanisław **Librowski**: W nawiązaniu do wypowiedzi prelegenta uchylam opinię, jakoby biblioteki wysokiego szczebla nie przyjmowały prywatnie od autorów ich książek czy odbitek prac. Wręcz przeciwnie — z własnego doświadczenia wiem, że nie tylko przyjmują, ale również dziękują za nie listownie, gdzie też podają sygnatury, pod którymi dane pozycje zostały u nich umieszczone.

Podjmując z kolei głos dyskusyjny ks. dra Związka, pragnąłbym bardziej wzmocnić obowiązek gromadzenia w każdej diecezji druków regionalnych, nie tylko religijnych, lecz także świeckich. Sam to robiłem z powodzeniem przez długie lata. Jednak nie jest łatwo rozstrzygnąć, gdzie ten zbiór ma być umieszczony — w bibliotece seminaryjskiej (diecezjalnej), czy może w księgozbiorze archiwum centralnego. Pewnie każdy z kierowników tych instytucji pragnąłby taki zbiór mieć u siebie. Dlatego muszą się porozumieć na dłuższy czas w tym względzie.

5. Ks. Tadeusz **Czaja**: Skoro mówimy o bolączkach polityki gromadzenia zbiorów, chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej, spotykanej zwłaszcza w bibliotekach seminaryjnych. Mimo umów i ponawianych próśb, niektóre wydawnictwa nie dostarczają regularnie swoich nowości. Próby zaś nabycia większej ilości egzemplarzy od podanej w abonamencie przekraczają wprost ludzkie możliwości. Dla przykładu wymienię *Biblię Tysiąclecia*. Nadesłane zgodnie z umową dwa lub trzy egzemplarze nie zaspokajają w tym wypadku rzeczywistych potrzeb seminarium. Interwencje nie pomagają.

W związku z tym proponowałbym zadziałać poprzez autorytet Konferencji

Episkopatu, której sprawa rozwoju bibliotek teologicznych nie jest obojętna, skoro półtora roku temu wystąpiła z inicjatywą ukonstytuowania Rady Bibliotek Teologicznych. Niechby Konferencja Episkopatu wpłynęła na zaprowadzenie w wydawnictwach katolickich obowiązkowego egzemplarza (nawet odpłatnego) dla bibliotek teologicznych.

O. mgr **Sotowski** nie przysłał również autoryzowanej odpowiedzi dla dyskutantów.

Dyskusja po odczycie p. mgr Bronisławy Koszałka pt. Ze współczesnej problematyki informacji katalogowej, którego prelegentka nie dostarczyła.

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Ludwik Grzebień (Biblioteka Wydziału Filozoficznego TJ w Krakowie),
- 2) ks. Stanisław Librowski (Ośrodek ABMK),
- 3) ks. Tadeusz Czaja (Biblioteka Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów w Obrze),
- 4) p. Witold Pawlikowski (Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu),
- 5) ks. Stanisław Librowski (po raz drugi),
- 6) p. Andrzej Paluchowski (dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej KUL).

II. Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. Stanisław **Librowski** (w pierwszym wystąpieniu): Proszę p. mgr o wyjaśnienie, na ile są użyteczne przy katalogowaniu zbiorów bibliotecznych katalogi wydawnicze i księgarskie, szczególnie wielkich firm oraz instytucji naukowych.

(W wystąpieniu drugim): Czy biblioteczne karty katalogowe powielane (jak dotąd przeważnie ręcznie) przez studentów stypendystów są wykonywane poprawnie? Czy je ktoś kontroluje? Czy swoją poprawnością nie odbiegają od sporządzonych przez właściwych bibliotekarzy (w księżnicy KUL)?

2. Ks. Tadeusz **Czaja**: Popieram propozycję powielania schematu katalogu rzeczowego Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, ponieważ, jak się orientuję, w opracowaniu tego schematu brali udział specjaliści poszczególnych działów. Na pewno brali udział znawcy ekumenizmu i prawa kanonicznego. Sam bibliotekarz nie jest w stanie z najróżnorodniejszych dziedzin filozoficzno-teologicznych dokonać bezbłędnie wszystkich najdrobniejszych podpodziałów.

Co się natomiast tyczy komputeryzowania zasobów bibliotecznych to uważam, iż jest to problem niebliskiej przyszłości. Przypuszczać można, iż jeszcze dłużej czekać będą na komputeryzację zbiory już skatalogowane metodą tradycyjną, skoro Library of Congress w Waszyngtonie, biblioteka posiadająca w ubiegłym roku 81 milionów woluminów i zatrudniająca ponad 5 tys. pracowników, ma skomputeryzowane jedynie zbiory od roku 1961, pozostawiając wcześniejsze zasoby nadal w katalogach kartkowych.

3. P. Witold **Pawlikowski**: Ułożenie jednolitego schematu katalogu rzeczowego dla bibliotek teologicznych, takiego który nadawałby się dla wszystkich bibliotek, bez względu na ich rozmiary, charakter i funkcje, jest moim zdaniem przedsięwzięciem dość trudnym i ryzykownym. Każda biblioteka jest pewnym indywidualum i wymaga katalogu rzeczowego odpowiedniego dla jej specyfiki, logicznie zainicjowanego a następnie rozbudowywanego. Ze zagadnienie nie jest proste, niech świadczą o tym osiągnięcia w tej mierze bibliotek świeckich. Powstały tam pro-